

MATEUSZ STĘPIEŃ¹

Uśmiech sędziowski – pomocne i niebezpieczne narzędzie²

Wpłynął: 10.06.2022. Akceptacja: 11.10.2022

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu otwarcie tematu uśmiechu sędziowskiego w polskiej nauce prawa. Uśmiech sędziowski traktowany jest jako element szerszych, psycho-społecznych procesów na sali sądowej, a w szczególności komunikacji niewerbalnej sędziego. Takie otwarcie zostanie dokonane przez wskazanie i omówienie kilku rzeczywistych przypadków uśmiechu sędziowskiego w Polsce, a dokładnej na salach sądowych krakowskich sądów rejonowych (wydziałów cywilnych i karnych). Materiał empiryczny został uzyskany poprzez bierną obserwację rozpraw, wspartą zestandaryzowanym kwestionariuszem obserwacyjnym. Zgodnie z wynikami, (i) uśmiechów sędziowskich na salach sądowych jest więcej niż mogłoby się wydawać, (ii) sędziowski uśmiech przy słuchaniu świadków (co do zasady) jest generalnie mniej kontrowersyjny niż wyrażony względem stron, czy uczestników, (iii) wyróżniono pięć typów uśmiechów sędziowskich, (iv) dwa z nich zdają się naruszać ważne zasady procesowe, podczas gdy rola innych jest pozytywna, (v) można zastanawiać się nad rozwijaniem przez sędziów umiejętności sytuacyjnego posługiwania się uśmiechem, oczywiście w wąskim zakresie i przy spełnieniu wielu warunków.

Słowa kluczowe: uśmiech sędziowski, sala sądowa, komunikacja niewerbalna.

¹ Prof. UJ, dr hab. Mateusz Stępień – Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński (Polska); e-mail: mateusz.stepien@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-1124-8955.

² Badania są wynikiem grantu Narodowego Centrum Nauki, Polska (2015/19/B/HS5/00454).

MATEUSZ STEPIEŃ

Judicial Smile – a Helpful and Dangerous Tool³

Abstract

Article aims to invigorate the study of judicial smiles in Polish legal science. Judicial smiles are treated as an element of psycho-social processes in the courtroom, in particular the judge's non-verbal communication. Such an opening will be made by identifying and discussing a few real cases of judges' smiles in Poland, and more precisely in the courtrooms of Krakow's lower courts (civil and criminal divisions). The empirical material was obtained through passive observation of the hearings, supported by a standardized observational questionnaire. According to the results, (i) there are more smiles of judges in courtrooms than one might think, (ii) a judge's smiles during questioning the witnesses (as a rule) is generally less controversial than that smiles expressed in relation to parties or participants, (iii) five types of judicial smiles were distinguished, (iv) two of them seem to violate important procedural rules, while the role of others is positive, (v) it is possible to reflect on the development of the judges' ability to use a smile in a situational manner, of course in a narrow scope and under many conditions.

Keywords: judicial smile, courtroom, non-verbal communication.

³ The research is financed by National Science Centre (Poland) (2015/19/B/HS5/00454).

Wprowadzenie

Z pewnych ważnych powodów, które muszą być przedmiotem osobnego opracowania, przez dekady polską naukę prawa cechował brak głębszego zainteresowania naukowego (oraz dydaktycznego) psycho-społecznymi zjawiskami na salach sądowych. Czegoś innego jednak wymaga coraz powszechniejsze przyznawanie wagi sprawiedliwości proceduralnej oraz zakwestionowanie, także przez sędziów, wizji „sędziego z kamienną twarzą”⁴, co pociąga za sobą powolne odkrycie potencjału zarządzania interakcjami na salach sądowych. Pamiętać należy, że przez dekady reprodukowano taki ideał zachowania sędziego – jest on zresztą łatwy do zdekodowania z podręczników metodyki pracy sędziego, czy też kształtu edukacji przyszłych sędziów. Bez wątplenia w tych dwóch obszarach dokonują się zmiany⁵. Pozostawiając na boku ich tempo, przyczyny i przebieg, wobec długiej dominacji wizji „sędziego z kamienną twarzą” trudno się dziwić, że w rodzimej nauce szczególnie kwestia uśmiechu sędziowskiego na sali sądowej nie stanowiła jak dotąd uznanego przedmiotu badawczego⁶. Przecież każdy uśmiech sędziowski narusza

⁴ Za tym określeniem kryje się zbiór elementów składających się na preferowane zachowania sędziowskiego na sali sądowej obejmujące sposób komunikacji, zarządzanie emocjami, ogólną postawę. Samo określenie było często stosowane przez sędziów podczas wywiadów pogłębionych prowadzonych w ramach projektu *Empatia jako wyzwanie. Przykład polskich sędziów. Z wizją „sędziego z kamienną twarzą”* związana jest emocjonalna neutralność, odseparowanie, minimalizowanie wpływów osobowości. Szerzej patrz: T.A. Maroney, *Emotional Regulation and Judicial Behavior*, „California Law Review” 2011, 99(6), s. 1485–1555; eadem, *The Persistent Cultural Script of Judicial Dispassion*, „California Law Review” 2011, 99(2), s. 629–682.

⁵ Patrz: M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej*, Bielsko-Biała 2022. Publikowane są również prace dotyczące sali sądowej: K. Gmerek, *Rozprawa sądowa jako zdarzenie komunikacji społecznej*, Szczecin 2019; W. Świerczyńska-Głownia, *Komunikowanie z perspektywy sali sądowej*, Kraków 2019; M. Dudek, M. Stępień, *Power Distance Dynamics in Courtroom*, Cham 2021.

⁶ Badania nad uśmiechem na sali sądowej nie są nowością, zwłaszcza w obszarze *common law*. Klasyczne badania w tym zakresie dotyczą wpływu uśmiechu świadków, biegłych na ich wiarygodność lub sympatię względem nich, patrz np.: J. Nagle, S. Brodsky, K. Weeter, *Gender, Smiling, and Witness Credibility in Actual Trials*, „Behavioral Sciences & the Law” 2014, 32. Zachowania oskarżonego, w tym jego uśmiechy, również były przedmiotem badań, patrz np.: M.H. Abel, H. Watters, *Attributions of guilt and punishment as functions of physical attractiveness and smiling*, „Journal of Social Psychology” 2005, 145(6), s. 687–702. O uśmiechu przeczytamy również przy okazji studiów nad śmiechem i humorem na sali sądowej, gdzie najczęściej to osoba sędziego znajduje się w centrum zainteresowania. W tym kontekście trzeba wspomnieć o doskonałym zbiorze redagowanym przez J. Milner i S.R. Anleu: *Judges, judging and humour*, London 2018. Patrz też: R.A. Malphurs, „People did sometimes stick things in my underwear”: *The function of laughter at the U.S. Supreme Court*, „Communication Law Review” 2010, 10(2), 48–75; S.R. Anleu, K. Mack, J. Tutton, *Judicial Humour in the Australian Courtroom*, „Melbourne University Law Review”

ten model – „kamienna twarz” to między innymi, a może przede wszystkim, twarz nieuśmiechająca się, stale wyrażająca jednolite, „chłodne”, w domyśle profesjonalne (choć ten profesjonalizm rozumiany jest w określony sposób) nastawienie. Co więcej, z tej perspektywy od razu można dostrzec potencjalnie destruktywną rolę uśmiechu (a przynajmniej pewnych jego typów) związaną z naruszeniem sędziowskiej bezstronności, neutralności, ale też godności (powagi) urzędu, czy tzw. powagi rozprawy (rozumianych w pewien sposób). W konsekwencji jak dotąd nie rozważano – oprócz anegdotycznych uwag i spostrzeżeń, zresztą szerzej nawet podnoszonych i dyskutowanych w dwudziestoleciu międzywojennymi (by wspomnieć prace Tadeusza Pietrykowskiego, czy Mariana R. Madey’a) – samej skali występowania i podstawowych typów uśmiechów sędziowskich na polskich salach sądowych⁷. Tym bardziej ten brak dotyczy znacznie trudniejszych do badania zagadnień: funkcji tych uśmiechów, związku ze śmiechem i humorem, relacji do stylu zarządzania rozprawą, skutków procesowych czy relacji do zasad procesowych. Nie znajdziemy w rodzimej literaturze propozycji traktowania uśmiechu jako swoistego – uzupełniającego, posiadającego wąskie zastosowania – narzędzia, które pozostaje w gestii

2014, 38(2), s. 621–665; J. Oakley, B. Opeskin, *Banter from the Bench: The use of humour in the exercise of judicial functions*, „Australian Bar Review” 2016, 42, s. 82–106.

⁷ Trzeba wyróżnić kwestię (1) uśmiechów sędziów, które są przedmiotem zainteresowania mediów, stanowią element zarzutów formułowanych wobec sędziego, oraz (2) naukowego zainteresowania uśmiechem sędziowskim. W tym pierwszym, niejednolitym, zbiorze można przykładowo wskazać dyskusję dotyczącą zachowania sędziego WSA w Warszawie, którego śmiech podczas wskazywania motywów ustnych został opisany w mediach („Pan Sędzia śmiał się kiedy poruszona uzasadnieniem Pani Brzeska opuściła salę”), co spotkało się z oficjalnym komunikatem sądu uzupełnionym opublikowaniem tego budzącego wątpliwości fragmentu rozprawy (<https://bip.warszawa.wsa.gov.pl/956/komunikat-w-sprawie-ogloszenia-przez-sedziego-wsa-dariusza-pirogowicza-wyroku-dotyczacego-nieruchomosci-przy-ul-nabielaka-9-w-warszawie.html>; dostęp 6.08.2022). W niektórych sprawach rozpatrywanych przez sądy cywilne pojawia się wątek uśmiechu lub śmiechu sędziowskiego. Przykładowo, w sprawie o odszkodowanie od Skarbu Państwa związanej z procesem sądowym, w apelacji „powód wskazał, iż sędzia G.D. znęcał się nad nim psychicznie, okazując przy tym uśmiech i ironię” (Sygn. akt I C 873/10). W innej apelacji, jak raportuje Sąd Apelacyjny: „oskarżony podniósł, że zauważył lekki uśmiech snyderczy u sędziego, gdy podniósł swój zamiar wyrażenia skruchy i przeproszenia pokrzywdzonych oraz poczuł się wyśmiany, że robi sobie żarty” (Sygn. akt II AKa 355/17). W postępowaniach dyscyplinarnych wobec sędziów również pojawiały się te wątki. Przechodząc do tego drugiego aspektu, pewne wątki dotyczące uśmiechów sędziowskich znajdują się w pracach naukowych rodzimych autorów. Chociażby analizowany jest uśmiech jako element emocjonalnej pracy sędziego: M. Wojciechowski, B. Dowgiałło, D. Rancew-Sikora, *Emotional Labour of Judges*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015, 1(10), s. 97–109. Przy analizie tzw. ekspresywności, podczas wyrażania przez sędziów ustnych motywów, w kontekście umiejętności komunikacyjnych wskazano na „uśmiechanie się i/lub uśmiech”, dodając, że „to bardzo delikatna kwestia, choć podobno zdarzają się takie sprawy, w których wszystkie strony są uśmiechnięte”; J. Konecki, P. Nowak, P. Zdanikowski (red.), *Uzasadnienie orzeczenia sądu powszechnego. Język, struktura, metodyka*, Warszawa 2022, s. 61. W kontekście zewnętrznych form bezstronności sędziowskiej M. Laskowski wskazywał, że „warto pamiętać przy tym, że strony i uczestnicy postępowania są niezwykle wyczerpani na wszelkie nierówności w traktowaniu przez sędziego, także przez gest, uśmiech, grymas etc.”; *Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej*, Warszawa 2019, s. 141.

sędziogo. Nie trzeba dodawać, że nie opracowano w tym zakresie żadnych wskazań dla sędziów.

Niniejszy tekst stanowi próbę otwarcia tematu uśmiechu sędziowskiego (jako elementu psycho-społecznych procesów na sali sądowej, a w szczególności komunikacji niewerbalnej sędziogo) w rodzimej nauce. Takie zapoczątkowanie dyskusji i badań na tym zagadnieniu ma dokonać się przez wskazanie i omówienie kilku rzeczywistych przypadków uśmiechu sędziowskiego w Polsce. Dokładniej mówiąc, przedmiotem zainteresowania będą uśmiechy sędziów krakowskich sądów rejonowych (wydziałów cywilnych i karnych). To właśnie w sądach rejonowych, niestety zmarginalizowanych w rodzimych badaniach i refleksji, ma miejsce najwięcej bezpośrednich interakcji sędziów z nie-profesjonalistami oraz najczęściej słuchani są świadkowie⁸. Wszystko to nie tylko uzasadnia konieczność prowadzenia badań w tym obszarze, ale także sugeruje, że właśnie tam znajdują się przykłady użycia uśmiechu przez sędziów. I rzeczywiście, wyniki wstępnych badań pokazują, że choć ciągle w znacznym zakresie realizowany jest model „sędziogo z kamienną twarzą”, to jednak występuje niemała ilość, różnorodnych uśmiechów sędziowskich, czasem śmiechu, a nawet humoru sędziowskiego, co ważne, zarówno w wydziałach karnych, jak i cywilnych.

Choć zastosowane podejście jakościowe, omówione dokładniej poniżej, nie pozwala na precyzyjne uchwycenie skali, zasięgu, rozkładu i pełnej różnorodności badanego zjawiska, to jednak umożliwia ono wstępną eksplorację tematu i bardziej kontekstową analizę wybranych przypadków uśmiechów sędziowskich. Kilka z nich zostanie poddanych interpretacji i wstępnej ocenie z uwagi na ich potencjał kształtowania relacji na sali sądowej, ale także ewentualne niebezpieczeństwa z nimi związane. Co ważne, omawiane przypadki – a zatem związane z nimi typy uśmiechów sędziowskich – zostały wyselekcjonowane z szerszego zbioru z uwagi na ich typowy, powtarzający się w zgromadzonym materiale, charakter. Stanowią one dobry punkt wyjścia do dyskusji nad porządnymi i niepożądanymi (z uwagi na relację do zasad procesowych) wyrazami uśmiechu sędziowskiego.

Metoda

Przechodząc do uwag dotyczących metodologii badań, po pierwsze, nadmienić trzeba, że sędziowskie uśmiechy na sali sądowej były badane w ramach szerszego projektu dotyczącego dystansu władzy na sali sądowej, a dokładniej jego dynamiki

⁸ O szkodliwej marginalizacji badań nad najniższymi sądami pisał już chociażby J. Frank: *Courts on trial*, New Jersey 1949.

w relacji sędziego i słuchanych świadków⁹. Zgodnie z przyjętymi hipotezami uśmiech (zwłaszcza sędziego), jako element niewerbalnej komunikacji, jest ważnym czynnikiem kształtowania interakcyjnego dystansu władzy na sali sądowej w ramach tej relacji. W zależności od typu uśmiechu i kontekstu może on zwiększać albo zmniejszać interakcyjny dystans władzy¹⁰. Jednak w niniejszym tekście nie będzie, przeprowadzonej gdzie indziej, analizy uśmiechów sędziowskich z perspektywy dystansu władzy, ale zostanie dokonane ogólniejsze spojrzenie na tą praktykę. Warto do razu zauważyć, że skupienie badań na interakcjach sędziów i świadków, pomimo szerszego zakresu tematycznego wspomnianego poniżej kwestionariusza, miało jednak poważne konsekwencje. Przede wszystkim, obserwacje były prowadzone na rozprawach, na których słuchano świadków, co oznacza znaczące ograniczenie i pewne ukierunkowanie zebranego materiału.

Po drugie, badania, w interesującej nas części, polegały na biernej obserwacji rozpraw w sprawach karnych i cywilnych w krakowskich sądach rejonowych, wspartej ustrukturalizowanym kwestionariuszem obserwacyjnym, który porządkował obszary zainteresowania badawczego. W kwestionariuszu znajdowała się odrębna kategoria dotycząca niewerbalnych zachowań sędziego, w tym śmiechu i uśmiechu. Jak widać, taki sposób organizacji narzędzia badawczego pozwolił na wyodrębnienie i osobne opracowanie danych dotyczących samego uśmiechu sędziowskiego (bez siatki teoretycznej dystansu władzy). Co więcej, w ramach badań prowadzono również wywiady pogłębione ze świadkami tuż po ich słuchaniu, dla ustalenia ich oceny interakcji z sędzią. W tych rozmowach świadkowie co prawda nie odwoływali się bezpośrednio do uśmiechów sędziowskich, ale w ich wypowiedziach pojawiały się ogólniejsze kategorie, takie jak „radosna twarz sędziego”, „przyjazny wyraz twarzy”, które pozwalały na pełniejsze analizy kontekstu i skutków sędziowskich uśmiechów.

Po trzecie, trzeba wyraźnie powiedzieć, że podczas interpretacji sytuacji związanych z uśmiechem (i śmiechem) sędziowskim, badacze kierowali się swoją wiedzą, doświadczeniem i intuicjami badawczymi w tym zakresie¹¹. Bez wątplenia stanowi to poważne ograniczenie (po części wpisane w badania o jakościowym profilu).

⁹ Patrz: M. Dudek, M. Stępień, *Power Distance...*, s. 81–216.

¹⁰ Odnośnie pojęcia interakcyjnego dystansu władzy patrz: M. Stępień, M. Dudek, *Toward The Three-Level Power Distance Concept: Expanding Geert Hofstede's Power Distance Beyond Cross-Cultural Context*, „Studia Socjologiczne” 2021, 1(240), s. 78–79.

¹¹ Nie sięgnięto też do przewodników po różnych typach wyrazów twarzy (*facial expression*), w tym uśmiechów, ułatwiających kodowanie poszczególnych ekspresji. Wśród najpopularniejszych z nich patrz: J.F. Cohn, Z. Ambadar, P. Ekman, *Observer-based measurement of facial expression with the Facial Action Coding System*, [w:] J.A. Coan, J.J.B. Allen (red.), *The handbook of emotion elicitation and assessment*, Oxford 2007, s. 203–221; M.A. Sayette, J.F. Cohn, J.M. Wertz, M.A. Perrott, D.J. Parrott, *A psychometric evaluation of the facial action coding system for assessing spontaneous expression*, „Journal of Nonverbal Behaviour” 2001, 25, s. 167–185.

Oczywiście duże korzyści badawcze byłyby związane z nagrywaniem interakcji sędziego i świadka na sali sądowej dla uchwycenia szczegółów (ton głosu, kierunki spojrzeń, reakcje innych, ruchy mięśni twarzy, typ uśmiechu). Jednak wymagałoby to użycia profesjonalnego sprzętu do nagrywania, co wiązałoby się z pewnymi komplikacjami organizacyjnymi i metodologicznymi¹². Co ważne, kilka czynników wpływało jednak na to, że interpretacje wyprowadzone w ramach przeprowadzonych badań jakościowych posiadają walor intersubiektywności i nie są zdominowane przez skrajnie subiektywne oceny. Wśród nich wskazać trzeba długi – ponadpółroczny – okres ciągłego obserwowania rozpraw (w dużej mierze tych samych sędziów) oraz prowadzenia wywiadów pogłębionych ze świadkami, wpływający na doskonalenie umiejętności kontekstowego rozumienia uśmiechów sędziowskich. Nie bez znaczenia była również lektura zagranicznych badań i studiów na temat zachowań niewerbalnych sędziego (w tym uśmiechu, śmiechu, a także humoru), nieformalne rozmowy z różnymi typami uczestników postępowań sądowych, a przede wszystkim wielogodzinne dyskusje w ramach zespołu badawczego. Niezależnie od tych czynników przedstawione wnioski należy traktować jako wstępne, stanowiące punkt wyjścia dla projektowania całościowych badań nad uśmiechami sędziowskimi.

Uśmiech

Zanim zostaną przedstawione i omówione przypadki uśmiechów sędziowskich, niezbędne jest poczynienie kilka podstawowych uwag o uśmiechu jako takim. Przede wszystkim, w ramach szerokich badań nad uśmiechem, rozumianym jako specyficzny wyraz twarzy (*facial expression*), będący kanałem komunikacji niewerbalnej (niekoniecznie powiązany z emocjami), podkreśla się występowanie wielu typów uśmiechów oraz funkcji, które spełniają w różnych kontekstach społecznych¹³. Upraszczając, uśmiech może być wyrazem akceptacji, zrozumienia, wsparcia, czy sposobem budowania pozytywnej atmosfery, bliskości, ale też aktem

¹² Nie można wykorzystać do tego systemów do nagrywania rozpraw działających w polskich sądach powszechnych. Przede wszystkim z tego powodu, że osoba sędziego nie jest nagrywana, jakość nagrania jest niewystarczająca oraz kamery ustawione są pod specyficznymi kątami; por. M. Dudek, M. Stepień, "I (can) see myself... But what for?" *On Live Camera Feeds in Courtrooms (from the Perspective of Witnesses)*, „International Journal for Semiotics of Law” 2019, 32, s. 641–660.

¹³ Literatura na ten temat jest niesłychanie obszerna. Wśród wybranych pozycji wskazać można: P. Ekman, W.V. Friesen, *Felt, false, and miserable smiles*, „Journal of Nonverbal Behavior” 1982, 6(4), s. 238–252; M. Rychłowska, A.S.R. Manstead, J. van der Schalk, *The many faces of smiles*, [w:] U. Hess, S. Hareli (red.), *The social nature of emotion expression: What emotions can tell us about the world*, Cham 2019, s. 227–245.

pokazującym wyższość, przewagę, pogardę, cynizm. Dodatkowo, na innym poziomie, odróżnić trzeba uśmiechy autentyczne oraz fałszywe¹⁴. To kieruje ku ważnemu zagadnieniu: jak, po co udawać uśmiechy oraz je wychwytywać? Co więcej, akty uśmiechania zawieszono są pomiędzy uniwersalnym (związanym z fizjologią i neurobiologią uśmiechu) i kulturowym wymiarem (dotyczącym, między innymi, norm traktujących o warunkach i cechach ekspresji uśmiechów). Podkreśla się również, że niektóre uśmiechy są automatyczne, pojawiają się bez udziału procesów świadomych, inne z kolei są kontrolowane, poddające się procesom jego wywoływania lub kształtowania. Dodać można, że w tym drugim przypadku mogą stanowić część rozwiniętych umiejętności dopasowanych do konkretnych wymogów, np. związanych z wykonywaniem konkretnej pracy¹⁵. Warto też dodać to, co jest oczywiste, czyli to, że uśmiech jako rodzaj reakcji mimicznej często, choć przecież nie zawsze, wiąże się z reakcją dźwiękową – czyli śmiechem. Czymś odmiennym jest humor, który jest już bardziej złożonym zjawiskiem, gdyż obejmuje treści kulturowe, posiłkuje się wieloznacznością, oraz często korzysta z zasobów konkretnej sytuacji. A zatem uśmiech może być, ale nie musi, elementem jakis bogatszych reakcji, czy raczej interakcji czerpiącej z bogatych znaczeń. Perspektywa ta prowadzi do umieszczenia uśmiechu w ramach „sytuacji uśmiechowej”, obejmującej szeroki kontekst, inicjatora uśmiechu, skalę i dynamikę „zaraźliwości” uśmiechu, przyczynę oraz podmiot kończący takie zdarzenie.

Przykłady uśmiechów sędziowskich

1. Uśmiech sędziowski jako element stylu zarządzania rozprawą

Pierwszy przypadek dotyczy rozprawy w ramach postępowania o zasiedzenie nieruchomości rolnej – był to etap, na którym przesłuchiowano świadków. Trzeba od razu zauważyć, że już pewna obiektywna, zewnętrzna okoliczność miała znaczenie, jeżeli chodzi o to, co działo się na sali sądowej. O zasiedzenie wnioskował podmiot – powiedzmy – F.G., który był synem tak samo nazywającego się F.G., który z kolei został tak samo nazwany jak swój ojciec. Jak wiadomo, sprawy związane z zasiedzeniem wymagają analiz dowodowych obejmujących wiele lat. W tym przypadku powodowało to, że ilekroć uczestniczący mówili o F.G. to nie było wiadomo, o którego z nich chodzi. Prowadziło to do pomyłek, konieczności ciągłego

¹⁴ S.D. Gunnery, M.A. Ruben, *Perceptions of Duchenne and non-Duchenne smiles: A meta-analysis*, „Cognitive Emotions” 2016, 30(3), s. 501–515.

¹⁵ A. Hochschild, *The Managed Heart. Commercialization of Human Feeling*, Berkeley 2003, s. 4–8, 90–95, 104–105, 127–136.

doprecyzowania, co łącznie – przy innych czynnikach – przyczyniało się do lekkiej (a nawet) humorystycznej atmosfery panującej na rozprawie.

Słuchając drugiego w kolejności świadka, sześćdziesięcioletniego mężczyznę, sędzia na pytanie o jego relację do wnioskodawcy, uzyskała odpowiedź, że „kiedyś to była taka bliższa rodzina, ale z biegiem czasu... em... ehm... ale można powiedzieć, że nie”. Takie słowa wywołały żywy, nieskrywany i przyjazny uśmiech sędzi. Wydaje się, że kategoria pozostawania w związku rodzinnym jest zero-jedynkowa, natomiast wypowiedź świadka zdawała się temu przeczyć. Sędzia nie tylko uśmiechnęła się, co pociągnęło reakcję innych, ale też ripostowała życzliwie oraz z uśmiechem: „zostańmy przy tym, że znaliście się blisko”. Odpowiedz ta wyraża bezpośredni sposób komunikacji – przejawiający się w ominięciu, w tym przypadku z konieczności, długiej formy grzecznościowej („zostańmy przy tym, że znaliście się Państwo blisko” lub „zostańmy przy tym, że Pan i wnioskodawca [albo wprost F.G] znaliście się blisko”). Zamiast dyscyplinowania świadka, sędzia zareagowała przyjaźnie i „z uśmiechem”. Tymczasem kolejny świadek, odpowiadający póśłówkami masarz, zapytany o to, co było hodowane na terenach przyległych do przedmiotowej nieruchomości, odpowiedział „jakieś kwiatki były – porzeczeki czy agrest”. Ten przejaw kategoryzacji świata przyrody przez milkliwego masarza wywołał żywą i przyjazną reakcję sędzi, która uśmiechnęła się i popatrzyła na niego z zaciekawieniem. Podobnie jak wcześniej, zachowanie sędzi zostało podchwyczone przez innych obecnych na sali sądowej.

Uśmiechy sędziowskie, łatwo zauważane, były związane z całościowym i stabilnym (potwierdzonym na kilku innych obserwowanych rozprawach dotyczących innych kwestii) stylem zarządzania rozprawą realizowanym przez przewodniczącą sędzię¹⁶. Przykładowo, sędzia, jednak bez tonu wywyższającego, a wyraźnie w nieformalnym duchu, zachęcała uczestników: „sprężyć się i kolejno zadawać pytania”. Zresztą pytania zadawane przez sędzię były również formułowane w podobny sposób, np., „a kto zrobił te nasadzenia, agrest, porzeczeki, same nie przyszły?”. Zwracało również uwagę posługiwanie się zdrobnieniami: „co w tej szklareńce się działo”, „czy jakieś pytanko, proszę państwa?”. Cały proces słuchania był dalece odformalizowany, oparty na znacznej akomodacji do świadka¹⁷. Na tym tle, (przyjazne, autentyczne) uśmiechy sędzi były elementem „lekkiego”, opartego na bezpośredniej komunikacji, stylu zarządzania rozprawą¹⁸.

¹⁶ Patrz np. C.R. Yung, *A typology of judging styles*, „Northwestern University Law Review” 2013, 107(4), s. 1757–1820.

¹⁷ Patrz szerzej: H. Giles (red.), *Communication accommodation theory: Negotiating personal relationships and social identities across contexts*, Cambridge 2016.

¹⁸ Pamiętajmy również, że znaczenie miał etap postępowania – w tym przypadku były to przesłuchania licznych świadków. Co więcej, ten etap w postępowaniach o zasiedzenie jest często długi (tak było w tym przypadku) i, co za tym idzie, męczący. Bez wątplenia trzeba to brać pod uwagę.

2. Uśmiech jako komentarz

Następny przykład sędziowskiego uśmiechu miał miejsce na rozprawie dotyczącej jazdy samochodem pod wpływem narkotyków (w tym przypadku marihuany)¹⁹. Z uwagi na ilość stężenia THC we krwi kierowcy postawiono zarzut popełnienia przestępstwa. Po przesłuchaniu oskarżonego i policjanta, który dokonał zatrzymania, kolej przyszła na następnego świadka, którym była partnerka kierowcy, znajdująca się w widocznej ciąży. Sędzia przytomnie zaproponowała świadkowi odpowiadanie na pytania na siedząco. Co było łatwe do wychwycenia dla każdego obecnego, podczas słuchania świadek wypowiadała tezy sprzeczne z przed chwilą odebranymi zeznaniami oskarżonego oraz, co ma tu zasadnicze znaczenia, kilkakrotnie odwoływała się do swojej trudnej sytuacji. Wskazywała: „mam trójkę dzieci”, a także „bardzo bym prosiła, aby uniewinnić, bo naprawdę wobec ciąży potrzebuje wsparcia”. Prawdopodobnie były to próby oddziaływania emocjonalnego na sędziego (próba indukowania współczucia). Na każdą z nich sędzia od razu reagowała specyficznym uśmiechem połączonym z lekkim kiwaniem głowy, który wyrażał jej negatywną ocenę takich praktyk oraz zarazem informował o ich nieskuteczności. Jednocześnie w ten sposób sędzia dopuściła się, poprzez niewerbalną komunikację – tj. specjalny typ uśmiechu połączony z kiwaniem horyzontalną głową, bez wypowiadania żadnych słów, komentowania i oceny słów świadka. Taka praktyka nie jest zgodna z zaleceniami metodyki pracy sędziów. Zastanawiać się można nad tym, czy nie stanowi naruszenia ważnych zasad procesowych lub etyki sędziowskiej²⁰. Choć odpowiedź na to pytanie wymagałaby pogłębionych rozważań, to chyba ten typ uśmiechu sędziowskiego jest kontrowersyjny.

¹⁹ Na marginesie trzeba zaznaczyć, że tuż przed rozprawą prokurator przysiadł na ławce obok autora tego tekstu i powiedział, odnosząc się do sprawy, „megafajna linia obrony”. Na dopytywania wyjaśnił, że obrona odwołuje się do wyników badań naukowych wskazujących, że ilość THC, którą miał kierowca we krwi, polepsza zdolności prowadzenia pojazdów. Prokurator tuż przed godziną rozpoczęcia udał się na salę sądową (jak się okazało dla założenia togi), co wyraźnie narusza ważne zasady procesowe i zostało zauważone przez drugą stronę.

²⁰ W jednym z postępowań dyscyplinarnych wobec sędziego analizowano jego uśmiech. W uzasadnieniu przeczytać można, że „wprawdzie obwiniony [tj. sędzia] uśmiechnął się w chwili, w której oskarżycielka »demonstrowała gest zadzierzgnięcia, jaki względem niej miał pokazać oskarżony«, to jednak natychmiast przeprosił [on] oskarżycielkę. W odbiorze społecznym wszelkie ujawnianie emocji przez sędziego jest oceniane negatywnie. Dlatego sędzia powinien również powstrzymać się od jakiegokolwiek mimiki, czy wyrażania gestów, które mogłyby sugerować ujawnienie stosunku wobec osoby wypowiadającej określone twierdzenia albo wobec treści tych twierdzeń. W kanonach takich zachowań nie mieści się nawet »przelotny uśmiech«, zwłaszcza gdy ma on miejsce w trakcie prezentowania przez stronę opisu wydarzeń, które w jej odczuciu były traumatyczne. Tym niemniej w sytuacji, gdy obwiniony niezwłocznie przeprosił oskarżycielkę za niestosowność swego zachowania, sam »incydentalny uśmiech« wcale nie oznacza, że sporne zachowanie naruszało godność urzędu sędziowskiego”; Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrok z dnia 16 maja 2016 r., Sygn. akt SNO 18/16.

3. Uśmiech jako element kultury profesjonalnej

Trzeci przypadek dotyczy innego rodzaju uśmiechu sędziowskiego. Wskazana poniżej sytuacja miała miejsce na (oraz po) rozprawie cywilnej związanej z reklamą towaru, którym były „sztuczne włosy”. Na rozprawie przesłuchiowano dwóch świadków. Zwłaszcza świadek będący pracownikiem producenta towaru bardzo aktywnie uczestniczył w słuchaniu, a nawet samodzielnie poruszał się po (mikroskopijnej) sali sądowej – podążając między miejscem dla świadków i stołem sędziowskim w celu oglądania i dotykania dowodów rzeczowych. Zresztą ta osoba miała wiedzę fachową i zrobiła małe wykłady, między innymi, o różnicach między tupeciem a peruką oraz silikonem i tiulem. Sposób wypowiedzi świadka był spontaniczny, nieformalny i nie spotkał się z dyscyplinowaniem ze strony sędzi. Po słuchaniu pierwszego świadka, a trzeba dodać, że była to zima, sędzia poprosiła reprezentanta strony pozwanej o otwarcie okna (mikroskopijność sali miała tu znaczenie) – w domyśle na czas ogłoszonej krótkiej przerwy. Jednak po przerwie nikt nie zamknął okna. Po formalnym zakończeniu rozprawy na sali zostali tylko profesjonaliści, tj. sędzia, dwóch reprezentantów (oraz autor tego tekstu, identyfikowany jako student na praktykach). Sędzia popatrzyła na salę, zobaczyła otwarte okno i powiedziała: „miało być na chwilę otwarte, ale zapomnieliśmy”. Przedstawiciel, który siedział obok tego okna powiedział na to: „prawdę powiedziawszy chciałem prosić o zamknięcie okna”. Na to sędzia odrzekła spokojnie, patrząc łagodnie na wszystkich obecnych, luźnym tonem: „trzeba było procedować”, uśmiechając się przy tym i lekko gestykulując. Takie zachowanie wywołało delikatne uśmiechy i potakiwania ze strony pozostałych. Po czym, żegnając się z sędzią reprezentanci opuścili salę. Fraza „trzeba było procedować” jest dowcipna, gdyż język postępowania, poważnego prawa, doskonale znany profesjonalistom, został odniesiony do bardzo prozaicznej kwestii zamknięcia okna. Taki uśmiech, w tym momencie, jest wyrazem występowania normalnych relacji między podmiotami współdziałającymi w ramach procesu. Jest jakiś element wspólnoty i synchronizacji nawet pomimo odmiennych ról procesowych. W pewnym sensie sala sądowa jest miejscem pracy, a gdy nie ma na niej nieprofesjonalnych podmiotów, zwłaszcza stron, sędziowie mogą pozwolić na nieco więcej²¹. A zatem, w tym przypadku mamy do czynienia z uśmiechem, a nawet więcej, śmiechem i humorem w wewnętrznych relacjach profesjonalistów²².

²¹ J. Holmes, M. Marra, *Having a laugh at work: how humour contributes to workplace culture*, „Journal of Pragmatics”, 2002, 34(12), 1683–1710.

²² Zauważyć jednak trzeba, że pomimo doświadczanego dłuższą chwilę zimna przez pełnomocnika siedzącego koło okna, sam nie zamknął okna ani nie poprosił o zgodę na to.

4. Uśmiech jak element budowania atmosfery

Kolejny przypadek zaobserwowany na salach sądowych dotyczył sprawy o eksmisję. Słuchanie pierwszego świadka, na okoliczność zamieszkania pozwanej w rzeczonym lokalu pokazało jego barwną osobowość. Świadek opowiadał, niczym Dobry Wojak Szwejk, o swojej historii znajomości z powodem. Przy tym był wyraźnie zadowolony z bycia w centrum uwagi oraz z pewnej dozy sympatii do jego osoby delikatnie, acz w zauważalny sposób wyrażanej przez sędziego. W stylu Szwejka opowiadał „jak to w sklepie, pogadało się, aby poprawić humor na resztę dnia”, jak to spotykali się „na przystanku i w piaskownicy”. W jednym momencie na dopytywania sędziego o szczegóły, odpowiedział teatralnie: „każdy dźwiga krzyż swojego życia. Się nie interesowałem”. Zeznając dalej, między innymi, wskazywał jak znajomość z pozwaną „się powiększyła”. W końcu doszło ważnego z uwagi na meritum sprawy pytania zadanego przez sędziego: „czy był Pan w mieszkaniu pozwanej? Kogo Pan tam zastał?”. Świadek nie odpowiedział od razu, zrobił wymowną pauzę i po chwili, delektując się tym zatrzymaniem narracji, odpowiedział teatralnie: „kota, perskiego kota”. Na to sędzia oraz inni zgromadzeni na sali zaczęli się uśmiechać, a nawet wprost śmiać. Odpowiedzi i opowieści świadka oraz pozytywna reakcja sędzi na ten sposób zeznawania wytworzyły specyficzną atmosferę na sali sądową, którą można by określić jako luźną, lekką, odformalizowaną, momentami żartobliwą²³.

W tej atmosferze, która utrzymywała się, został poproszony z korytarza i zaczął zeznawać kolejny świadek, który był mężem pozwanej. Wykazywał on duże zdenerwowanie i wyraźnie był bardzo przejęty sprawą. Opisuując kontekst relacji z pozwaną powiedział, że: „żona niestety zaszła w ciążę”. Na to sędzia od razu zareagowała: „Niestety? Przecież Pan jest ojcem”. Na to drżącym głosem świadek zaczął opowiadać o ciąży w okresie nieletniości, przydzielonym kuratorze i licznych problemach rodzinnych. W dalszej części powiedział, że żona jest „bezdomna” nie odróżniając, co wyszło w dalszej wymianie słów, braku miejsca zameldowania od brak dachu nad głową. Na swoisty brak wiedzy świadka i jego tłumaczenia sędzia zareagowała uśmiechem, trudnym do interpretacji, który jednak najpewniej wyrażał wyższość, a być może politowanie względem świadka. Zresztą, co jest bardzo ważne, zostało to zauważone przez niego. Świadek, jeszcze bardziej zdenerwowany, powiedział: „może się Pani śmiać, ale ona jest bezdomna”, zapominając o użyciu grzecznościowej formuły Wysoki Sądzie (którą znał i wcześniej stosował). Nieza-

²³ Odnośnie stosowania kategorii „atmosfery” do sali sądowej patrz: J. Bens, *The courtroom as an affective arrangement: Analysing atmospheres in courtroom ethnography*, „The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 2018, 50(3), s. 336–355.

leżnie od intersubiektywnego rozumienia tego uśmiechu sędzi, a także (ewentualnych) intencji z nim związanych, ta forma ekspresji wprowadziła świadka w negatywny stan emocjonalny oraz zakłóciła możliwość jego pełnego wypowiedzania się. A zatem, mamy tu do czynienia z niebezpieczeństwami związanymi z uśmiechami sędziowskimi. Ich występowanie, w połączeniu z określonym stylem słuchania pierwszego świadka, poddaniu się jego narracji, wytworzyło atmosferę na sali, która w danym momencie nie była dysfunkcyjna, ale po chwili taka właśnie się stała. Drugi świadek był osobiście, silnie emocjonalnie zaangażowany w sprawę i taka „luźna” atmosfera nie tylko nie pomogła w jego słuchaniu, ale wręcz została odczuta i dostrzeżona przez niego. Sędzi zabrakło umiejętności związanych z odpowiednią oceną stanu emocjonalnego drugiego świadka oraz adekwatnego zarządzania atmosferą na sali sądowej.

5. Uśmiech jako drobny element interakcji

Ostatni przypadek sędziowskiego uśmiechu jest związany z jednym, krótkim wydarzeniem na sali sądowej. Sprawa dotyczyła prawa do lokalu komunalnego. Zeznania pierwszego świadka pokazały dramatyczną sytuację lokalową pewnej rodziny. Sędzia zaczynając przesłuchiwanie kolejnego świadka zadała mu standardowe pytanie: „czy świadek był karany za fałszywe zeznania?”. Na to świadek nieco się zamyślił i po chwili odpowiedział: „nie, jeszcze nie”. Była to odpowiedź mogąca sugerować, że kiedyś to może nastąpi, ale, jak można było wnosić, nie taka była intencja mówiącego, nieobeznanego z rytuałem sądowym. Reakcja sędzi mogła być różna – od dyscyplinowania, aż do niezwrócenie uwagi na taką odpowiedź. Jednak sędzia delikatnie, przyjaźnie uśmiechnęła się na te niezgrabne słowa świadka. Najpewniej wyrażało to zrozumienie dla możliwości bycia zdenerwowanym, braku wiedzy o sądowych praktykach. Po tym uśmiechu sędzia dodała: „i mam nadzieję, że tak pozostanie”, co było odpowiedzią salomonową. Sędzia nie użyła dostępnych narzędzi dyscyplinowania świadka, ale jednak nie pozostawiła jego odpowiedzi bez komentarza. Przy czym uśmiech i wypowiedziane słowa, delikatnie, lekko i subtelnie wyraziły pewną dydaktyczny myśl oraz ludzki element.

Zakończenie

Choć trzeba dyskutować na temat przedstawionych wyżej wyborów metodologicznych i problemów z tym związanych, to jednak zgromadzony materiał przynosi wstępne rozpoznanie różnorodności i roli uśmiechów sędziowskich, co stanowi dobry punkt wyjścia dla szerszych badań nad tym zagadnieniem. Pomimo swoich

ograniczeń prezentowane badania w tym zakresie wychodzą poza nieuporządkowane impresje i prowadzą do kilku zasadniczych wniosków.

(1) Uśmiechów sędziowskich na salach sądowych jest więcej niż mogłoby się wydawać – model „sędziego z kamienną twarzą” nie jest tak dominujący, przynajmniej w badanych sądach rejonowych (także wydziałach karnych), jak mogłoby się wydawać.

(2) Zauważyć można, że sędziowski uśmiech przy słuchaniu świadków (co do zasady) jest generalnie mniej kontrowersyjny niż wyrażony względem stron, czy uczestników. Odnośnie tych ostatnich dużo łatwiej jest naruszyć równowagę, stworzyć zagrożenie dla postrzegania sędziego jako bezstronnego. Uśmiechy sędziowskie w relacjach między profesjonalistami również mają miejsce, choć wydaje się, że częściej przy nieobecności nieprofesjonalistów.

(3) Wskazane przypadki pozwoliły na wyróżnienie kilku typów uśmiechów sędziowskich, wpisanych w szerszy kontekst: (i) uśmiech jako element lekkiego stylu prowadzenia rozprawy, (ii) uśmiech jako komentarz, (iii) uśmiech jako element relacji między profesjonalistami, (iv) uśmiech jako czynnik tworzenia atmosfery, (v) uśmiech jako drobny element interakcji.

(4) Dwa z tych uśmiechów, tj. uśmiech jako komentarz oraz uśmiech współtworzący „lekką” atmosferę na sali sądowej zostały wstępnie ocenione negatywnie. W tym drugim przypadku sytuacja jest bardziej złożona – gdyby rozprawa zakończyła się na słuchaniu drugiego świadka („Szwejka”) oceny uśmiechów sędziowskich mogłyby być odmienne. Pokazuje to coś bardzo ważnego, konieczność dopasowania zachowań sędziowskich do „tu i teraz”, ale również do antycypowanych wydarzeń i planowego pojawiania się określonych osób na sali sądowej. Pozostałe uśmiechy sędziowskie zdawały się nie tylko nie wywoływać negatywnych skutków z perspektywy zasad procesowych, ale wręcz sprzyjały wymierzaniu sprawiedliwości.

(5) Wszystkie zaprezentowane przypadki zdają się dotyczyć uśmiechów niekontrolowanych, spontanicznych. Wskazuje to, że – przynajmniej w zaprezentowanym materiale empirycznym – nie występowało świadome, refleksyjne posługiwanie się uśmiechem jako jednym z narzędzi sędziowskich. Skoro jednak sędziowie i tak go używają, a czasem wręcz nadużywają, to uśmiech powinien być przedmiotem większej uwagi (obok innych elementów niewerbalnej komunikacji). Wydaje się, że sędziowie, którzy potrafiliby sytuacyjnie z niego korzystać, unikając niebezpieczeństw z tym związanych, lepiej radzili by sobie z realizowaniem wymogów sprawiedliwości proceduralnej oraz wychodziliby naprzeciw współczesnym wyzwaniom stojącym przed sądownictwem. Włączenie uśmiechu, oczywiście w pewnym niewielkim zakresie i pod wieloma warunkami, wymagałoby jednak bardziej skrupulatnego przemyślenia całościowej, pożądanej wizji sędziego.

Bibliografia

- Abel M.H., Watters H., *Attributions of guilt and punishment as functions of physical attractiveness and smiling*, „Journal of Social Psychology” 2005, 145(6).
- Anleu S.R., Mack K., Tutton J., *Judicial Humour in the Australian Courtroom*, „Melbourne University Law Review” 2014, 38(2).
- Bens J., *The courtroom as an affective arrangement: Analysing atmospheres in courtroom ethnography*, „The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 2018, 50(3).
- Cohn J.F., Ambadar Z., Ekman P., *Observer-based measurement of facial expression with the Facial Action Coding System*, [w:] J.A. Coan, J.J.B. Allen (red.), *The handbook of emotion elicitation and assessment*, Oxford 2007.
- Dudek M., Stępień M., *“I (can) see myself... But what for?” On Live Camera Feeds in Courtrooms (from the Perspective of Witnesses)*, „International Journal for Semiotics of Law” 2019, 32.
- Dudek M., Stępień M., *Power Distance Dynamics in Courtroom*, Cham 2021.
- Ekman P., Friesen W.V., *Felt, false, and miserable smiles*, „Journal of Nonverbal Behavior” 1982, 6(4).
- Frank J., *Courts on trial*, New Jersey 1949.
- Giles H. (red.), *Communication accommodation theory: Negotiating personal relationships and social identities across contexts*, Cambridge 2016
- Gmerek K., *Rozprawa sądowa jako zdarzenie komunikacji społecznej*, Szczecin 2019.
- Gunnery S.D., Ruben M.A., *Perceptions of Duchenne and non-Duchenne smiles: A meta-analysis*, „Cognitive Emotions” 2016, 30(3).
- Hochschild A., *The Managed Heart. Commercialization of Human Feeling*, Berkeley 2003.
- Holmes J., Marra M., *Having a laugh at work: how humour contributes to workplace culture*, „Journal of Pragmatics”, 2002, 34(12).
- Konecki J., Nowak P., Zdanikowski P. (red.), *Uzasadnienie orzeczenia sądu powszechnego. Język, struktura, metodyka*, Warszawa 2022.
- Laskowski M., *Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej*, Warszawa 2019.
- Malphurs R.A., *“People did sometimes stick things in my underwear”: The function of laughter at the U.S. Supreme Court*, „Communication Law Review” 2010, 10(2).
- Maroney T.A., *Emotional Regulation and Judicial Behavior*, „California Law Review” 2011, 99(6)
- Maroney T.A., *The Persistent Cultural Script of Judicial Dispassion*, „California Law Review” 2011, 99(2).
- Milner, J., Anleu S.R. (red.), *Judges, judging and humour*, London 2018.
- Nagle J., Brodsky S., Weeter K., *Gender, Smiling, and Witness Credibility in Actual Trials*, „Behavioral Sciences & the Law” 2014, 32.
- Najda M., Rutkowska A., Rutkowski D., *Psychologia sali sądowej*, Bielsko-Biała 2022.
- Oakley J., Opeskin B., *Banter from the Bench: The use of humour in the exercise of judicial functions*, „Australian Bar Review” 2016, 42.

- Rychlowska M., Manstead A.S.R., van der Schalk J., *The many faces of smiles*, [w:] U. Hess, Hareli S. (red.), *The social nature of emotion expression: What emotions can tell us about the world*, Cham 2019.
- Sayette M.A., Cohn J.F., Wertz J.M., Perrott M.A., Parrott D.J., *A psychometric evaluation of the facial action coding system for assessing spontaneous expression*, „Journal of Nonverbal Behaviour” 2001, 25.
- Stępień M., Dudek M., *Toward The Three-Level Power Distance Concept: Expanding Geert Hofstede's Power Distance Beyond Cross-Cultural Context*, „Studia Socjologiczne” 2021, 1(240).
- Świerczyńska-Głownia W., *Komunikowanie z perspektywy sali sądowej*, Kraków 2019.
- Wojciechowski M., Dowgiałło B., Rancew-Sikora D., *Emotional Labour of Judges*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015, 1(10).
- Yung C.R., *A typology of judging styles*, „Northwestern University Law Review” 2013, 107(4).